

której potrzebowała do wydobycia się z toni, spotkała nielaskę pryncypałów i destytucja. Tak postpadła neralne naczelnictwo gwardy narodowych króles Lafayette, tak pozegnali się ze stanowiskami ambasów Francji zacyjny generał Guilleminot w Konstantynop

łeczeństwo nasze przed iluzjami i rozmaitemi pokusami, zachęcamy do cierpliwości i przezorności, do nieogładania się na żadne pomoce z zewnątrz, do liczenia li na samych siebie i swą własną pracę, bo wierzymy, że przez nią i w niej przędzyszkami rękojmnia polepszenia naszej doli.

Z drugiej przeciw strony mając na uwadze to, co się w okół nas dzieje, i mając na uwadze nieszczęśliwe pod każdym względem nasze położenie, — pragnąc zaś gorąco polepszenia tego położenia i zarazem słuszenie obawiając się, abyśmy dla dopięcia tego celu nie podjęli jakich nierozważnych kroków, któreby tylko sprowadzić mogły tym fatalniejsze stosunki pomiędzy nami, domagamy się ścisłego zespolenia wszystkich, domagamy się steru z osobistości wpływowych, mężów naszych zaufania, którzyby nad sprawą naszą czuwali, którzyby wytknęli kierunek polityce polskiej, którzyby, odezawszy się do ogółu, dali mu poznać, że są ludzie, którzy nad sprawą naszą czuwają, a tym samym odciął wszelkiemu samozwaństwu drogę do reprezentowania ogółu i przemawiania w imieniu takowego, którzyby wreszcie, gdy upatrzą stosowną chwilę, wystąpili z nieprzedawnionymi nieczem prawami naszymi, domagali się usunięcia tego ucisku, którego nieustająca jesteśmy ofiarą. Czyż w żądaniu tym i domaganiu się jest co nielegalnego? — Czyż traktaty międzynarodowe nie gwarantują nam wspólności narodowej? — Czyż jakiegobądź prawa zabraniają nam dochodzić na legalnej drodze krzywd naszych, dochodzić tego, co nam i z prawa przyrodzonego i historycznego słusze się przynależy? — Czyż w obec upominania się o poniewierane prawa Słowian południowych, mniejsza o to, czy w gruncie rzeczy w wojnie obecnej o to lub o co innego chodzi, dość, że wypisała je na swym sztandarze, my stokrót więcej przesładowani poniewierani nie mamy w stosownej chwili i na drodze odpowiedniej upomnieć się o nasze prawa, czyż mamy siedzieć z założonymi rękoma, milcząc a tym samym niejako stwierdzając to, co wrogowie nasi rozpowszechnić się starają, że wszystko u nas i pośród nas w najlepszym porządku?

Przecież nigdy żaden naród ani żadne społeczeństwo nie doszło do niczego, jeśli samo się o to nie starało. My nie chcemy praw naszych dochodzić na drodze krwawych demonstracji lub jakiegobądź gorączkowych porывów, ale nie chcemy też pominąć choćby na chwilę obrony ich na drodze jawnej, legalnej.

Któż ma podjąć to zadanie? Czas odpowiada: reprezentacja nasza legalna, to jest nasi posłowie jako mężowie naszego zaufania — Zgadamy się z tym najzupełniej i, nim Czas przyszedł do tej konkluzji, jużśmy ją poprzednio niejednokrotnie wypowiedzieli. Chodzi przecież o to, aby ją podjęli; — tymczasem choć Czas zapewnia, iż kierunek, jaki reprezentacja w obec kwestii wschodniej dla sprawy polskiej wytknęła, najzupełniej odpowiada jej potrzebom, — my tego kierunku nie tylko nie widzimy, — lecz przeciwnie widzimy chaos w tym względzie najzupełniejszy. Więcej powiemy, tego kierunku nikt nie widzi i nie czuje a nie widzi i nie czuje dla tego, bo go po prostu nie ma. Było wprawdzie w tym względzie dobre zapoczątkowanie, lecz wśród delegatów galicyjskich do rady państwa utonąło.

Cóż zaś — pytamy się Czasu — w obec tej zupełnej bierności, jaką zaleca, w obec bezmyślnego ogołnienia? Oto, że gorętsi, nierozważniejsi w pośród nas, kuszeni z rozmaitych stron, widząc, że ci, do których to z stanowiska i obowiązku należy, nie czynią, żadnej czujności nie okazują, mogą podjąć inicjatywę i pusić się na nierozważne kroki. Przecież owe legiony polskie w Carogrodzie

marszałek Maison w Wiedniu za zbyt wyraźny objaw sympatii dla „towarzyszów broni z czasów cesarstwa.“ Nie inaczej Anglia, która ani starego karabina, ani funta prochu nie chciała dopuszczać dla Polski...

W ocenie stosunku Austrii do powstania listopadowego jest autor według nas nie zupełnie dla gabinetu wiedeńskiego sprawiedliwym a rzecz dziwna stronniczym do pewnego stopnia na rzecz Prus. Woli, jak powiada, Niemców, których przodkowie nasi wykolicili pod Grunwaldem, aniżeli Niemców, których przodkowie nasi zrabowali pod Wiedniem. Niechaj i tak będzie, skoro inaczej być nie może, ale co pewna, to że powstanie roku 1831 nie ma powodu skarżyć się na Austrię, jako na mocarstwo, którego oficjalną rolę była przeciw neutralność. Wszelkie korzyści owej neutralności obracały się na rzecz powstania. Dość przypomnieć powrót całego prawie korpusu Dwernickiego do Polski, dość przypomnieć podobną przeprawę całego prawie powstania ziem polskich przez Galicję do Królestwa, dość przypomnieć losy korpusu Ramoriny, który dla tego tylko, że nie chciał, nie powrócił na widownię walki w Polsce. Wygląda to trochę inaczej, aniżeli interneta armii polskiej w Elblągu i smutne sceny w Fischau... Nie myślimy stawiać pomnika sławy rządowi cesarza Franciszka i księcia Metternicha, ale co pewna, to że czuli ze stanowiska interesu swego państwa ciężar sąsiedztwa rosyjskiego i że dla tego na tryumf powstania polskiego, było tylko namaszczone balsamem konserwatyzmu politycznego i ortodoksji religijnej, nie byłoby niechętnie patrzeni... Gabinet berliński tedy, jak co dopiero powiedziano, ma do pewnego stopnia uznanie autora za szczerą i otwartą, która nie dopuszczała namysłom powstania żadnych złudzeń i nie pozwalała im kołysać się odwołującymi tylko od głównego zadania i celu czczymi nadziejami.

były już małą wskazówką tego. Wypadki roku 1863, na które z taką lubością Czas i inni się powołują, czyż nie były skutkiem tego, że starsi narodu nie mieli odwagi wziąć, jak się należy, steru w swe ręce, a ująwszy go, nie dopuścić do katastrofy? My właśnie, których podejrzewają o chęć wywołania czegoś podobnego, po mni nauki przeszłości, nie rzucając bynajmniej na nią kamieniem, nie chcemy jej powtórzenia; stoimy najzupełniej na gruncie legalnym, a wymagamy i domagamy się, aby robiono to, co w obec tyle gorących chwil robić należy, to jest, aby zapobiegano nierozważnym krokom, najmniejszym bledom, zgola aby należyte czuwano i upominano się o nasze krzywdy, gdy po temu się stosowna nadarzy chwila. Milczeniem bowiem, choćby tak wymownym jak delegatów galicyjskich, nie się nie spiera.

Tego zresztą, co nie daje znaków życia, nie podobna uznawać za istniejące, niechże więc owa reprezentacja legalna da ten znak życia a razem dowód czuwania. Koniecznym to jest, choćby dla tego, by sprawa polska mogła być ujętą i by położony kres samozwaństwu, o czym liczne dochodzą nas wieści, jak pomiędzy innymi samozwaństwem, jakie w Carogrodzie w imię Polski miało występować a reprezentantami którego były właśnie osobistości z obozu Czasu i Przeglądu polskiego.

Niechże więc Czas nie wietrzy spisków i zmów tam, gdzie i mowy o nich być nie może; niech nie rzuca zarzutami płochnymi, w które sam przedewszystkiem nie wierzy, niech zjeździe choćby raz z stanowiska stronniczego, a z pewnością nie na tym ogół, którego rzecznikiem się mianuje, nie tylko nie straci, — lecz na zgodzie ogólnej, której właśnie w tej chwili bardzo potrzebuje, zyska. Niech nie przemawia za snem, lecz za pracą i czujnością; za pracą wytrwałą na wewnątrz a czujnością pilną i rozważną na zewnątrz, za zespoleniem się ścisłym i kierunkiem rozumnym, bo to wszystko razem zdolne polepszyć byt nasz. — Zarzutami zaś płochnymi nie się nie zdziela, ani też nie uspi się społeczeństwa, choćby mu najpiękniejszym głosem rozmaite baśnie się wyspiewywało, do jakich zaliczamy i zarzuty Czasu.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał buchalterowi głównej kasy regencyjnej Schmidt w Wroclawiu order orla czerwonego czwartej klasy.

Korespondencja Dziennika Poznańskiego.

Toruń, 27 lipca.

(Sprawa mostu. — Wybory miejskie. — Ruch handlowy.)

(+g) Sprawa odbudowania mostu na Wiśle, spalonego przed kilku tygodniami, nie może się jakoś uregulować pod względem decyzji o przyszłości tego środka komunikacyjnego. A kwestia to dla miasta wielkiej doniosłości. O ile wnosić mogą z informacji sfer kompetentnych, miasto nie byłoby może od tego, aby przyjąć w pomoc kolejom do przeniesienia dworca na prawy brzeg Wisły, i poświęciłoby nawet znaczną na ten cel sumę, bo w takim razie ustałaby potrzeba drugiego mostu — atoli byłoby to przewrót w tutejszych urzędach komunikacyjnych zbyt radykalny, iżby mu można obecnie rokować pomyślnych skutków. W obec tego kwestia odbudowania spalonego mostu staje się nagłą i wywołuje powszechne zainteresowanie. Wspominałem w przeszłym liście o uchwale magistratu, motywowanej głównie brakiem funduszy a postanawiającej a raz i, a więc nie na zawsze, zaniechanie odbudowy. Sprawa ta jednak nie skończyła się na tem, albowiem zgromadzenie reprezentantów miejskich objawiło wręcz odmienne zdanie, że bądź co bądź kosztowałyby miało, most należy odbudować i to odbudować natychmiast. Sprzecznosc zapatrywa magistratu i reprezentacji musiała naturalnie przejść w stadium zobopólnych konferencji, na których przeszły dwa posiedzenia zgromadzenia reprezentantów, aż wreszcie prowizorycznie stanęła rzecz na tem, że wybrano komisję mieszaną z łona reprezentacji miejskiej i magistratu, która ma kwestyę mostową raz jeszcze gruntownie zbadać i jak najrychlej przedłożyć swoje wnioski. Do komisji tej zgromadzenie reprezentantów wybrało pp. dr. Antoniego Donimirskiego, Geldzińskiego

Na tem uznającemu ocenie kończy się przeciw dość pobiężnie a mało wyczerpująco charakterystyka stosunku gabinetu berlińskiego do Polski roku 1831, kiedy historia rozmiarów dzieła Mierostawskiego wymagałaby pod tym właśnie względem troskliwych a ciekawych i ważniejszych rezultatów wynagradzających się badań. Dość wspomnieć, że rozpoczęcie działań wojennych w Polsce poprzedziły dwukrotnie odwiedziły feldmarszałka Dybicza-Zabałkańskiego w Berlinie, których rezultat był następny: Prusy zmobilizowały wzdłuż całej swej rozciągłej wschodniej granicy dwa korpusy armii, oddając je pod naczelną dowództwo sławnego z czasów wojen napoleońskich szefa sztabu Blüchera, feldmarszałka Gneisenau, z główną kwaterą w Poznaniu. Tajne stypulacje między gabinetami berlińskim a petersburskim przewidywały wyraźnie i z góry przypadek klęski armii rosyjskiej w Królestwie. W obec podobnej ewentualności był feldmarszałek Gneisenau bez obowiązku znoszenia się z Berlinem, upoważniony na proste żądanie naczelnego wodza wojsk rosyjskich, wkroczać do Królestwa Polskiego z odsieczką zagrożonemu. Prawdę tę stwierdzają Pamiętniki generała Brandta, wówczas kapitana w sztabie feldmarszałka Gneisenau, potwierdzają dalej profesor Droysen w rozprawie o polityce pruskiej między rokiem 1830 a 1833, opartej na podstawie badań archiwalnych. Czyżby podobny, ogromnej doniosłości w dziejach politycznych powstania roku 1831 fakt nie zasługiwał być znanym jego historykowi, czyżby dalej nie zasługiwał na ocenienie w charakterystyce stosunku ówczesnego różnych mocarstw europejskich do Polski?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

i Schwarza. Zdaje się wszelako, że jest to tylko rodzaj parlamentarnego ustępstwa pod względem formy czynionego magistratowi, albowiem opinia jest taka, że cokolwiek zaproponuje komisja mieszana, to uchwala odbudowania mostu w każdym razie na zebraniu reprezentantów zapadnie.

Nadmienić dalej muszę, że żywszego zainteresowania się wyborami miejskimi nie znać pomiędzy ludnością naszą żadnego, choć termin przejścia list wyborczych upływa dnia 30 bm.; rzecz zeszła do rządu spraw obojętnych i obawiać się należy, że ważny ten akt obywatelski należyć spełnionym nie będzie.

Zegluga na Wiśle ożywiła się nieco ostatnimi dniami. Zagłębiło się nieco od masztów berlinek, wiozących przeważnie zboże i melasę z Królestwa Polskiego, a i tratwy drzewne w pokątniejszej zjawy się liczbie.

Lwów, 26 lipca.

(Słowo o uwięzionych Rusinach.)

(T) Przyszedł na mnie sprawiły wrażenie artykuły tutejszych pism niektórych, ogłoszone z powodu uwięzienia kilkunastu młodych ludzi, oskarżonych o udział w agitacji socjalistycznej. Przyszedł wrażenie uczyniły głównie dla tego, że ukazały się niemal równocześnie z wiadomościami o przedsięwziętych przez c. k. austriacką policję rewizjach i uwięzieniach, gdyż jest to w naszym społeczeństwie nowością, aby kto stał na stronie c. k. władz, jeżeli ścigają kogokolwiek za jego przekonania polityczne.

Starłem się dowiedzieć, co to za jedni ci młodzi więźniowie, i o co też właściwie oskarżają ich, jakie im czynią zarzuty? Zajął mnie to tym więcej, ile że więźniowie ci są młodymi ludźmi, przynajmniej się do narodowości ruskiej, i że ze strony świętojurów i ich organu Słowa są oni moralnie kamienowani.

Otóż zapewnił mnie, że uwięzieni to po największej części zaci, pracownicy, szczerze kształcący się akademicy, słuchacze teologii, filozofii i prawa na tutejszym uniwersytecie a całą ich zbrodnią posiadanie broszur w rosyjskim i ruskim języku, drukowanych za granicą a wymierzonych przeciw carowi, rządowi rosyjskiemu i czynownikom. Książki i broszury te pisane po największej części popularnie, często opatrzone ilustracjami, starają się czytelników przekonać o ogromnej krzywdzie, jaką car, dwór i rząd jego wyrządza ludowi i w ogóle poddanym rosyjskim, jak ich obdziera, demoralizuje, utrzymuje w ciemności i nieznajomości praw przynależnych człowiekowi; starają się wykazać, czem to właściwie jest naród, czem być powinien, i jakby mu dobrze być mogło, gdyby nie car. Słowem wszystkie te pisma starają się lud oświecać i podburzać przeciwko carowi i rządowi rosyjskiemu. W żadnej z tych broszurek ani w żadnym w ogóle z pism przy rewizjach zabranych nie ma — jak mnie upewniano — najmniejszej o Austrii lub Galicji, lub jakimkolwiek do Austro-Węgier należącym kraju mowy, a treść wszystkich przytrzymanych korespondencji dowodzi ma tylko stosunku niektórych z więźniów, pośrednio lub bezpośrednio, z profesorem Dragomanowem, mieszkającym obecnie w Szwajcarii, tudzież zawiera poszlaki możliwego udziału więźniów w rozpowszechnionej zresztą w całym carstwie agitacji przeciwko caryzmowi i rządowi rosyjskim.

Jakż więc jest powód uwięzień i prześladowania tych młodych akademików? czem się da uzasadnić jakas niewytłumaczona niechęć pewnych kół naszych, do tych wrogów caryzmu? — nie wiem.

Powiadają o nas, jak o Bourbonach, że niczego nie nauczyliśmy się. Wnosząc z różnych nowych objawów, zdawałoby się, żeśmy przeciwnie wiele zapomnieli i wiele się nauczyli, tylko niestety zapomnieliśmy dobre, a nauili się złe.

Ci dzisiejsi więźniowie narodowości ruskiej, zostaną niewątpliwie uwolnieni a im później wolność odzyskają, tym dzielniejszymi będą obrońcami i krwawicielami zasad, których wyznawanie albo skłanianie się do których zaprowadziło ich do więzienia. Wszak nasi dzisiejsi przewodnicy narodu, wszyscy niemal tak samo rozpoczęli swoje życie polityczne!

Nie chcę robić porównań, nie chcę występować nawet w obronie tych więźniów ruskich a tym mniej bronić owych strasznych socjalistycznych zasad, które oni mają wyznawać, chciałem tylko zwrócić uwagę na fakt, z którym, zdaje mi się, że się liczymy, na który podobno mylnie się zapatrujemy, albo który, co najmniej — lekceważymy. *)

I jedną jeszcze pozwolę sobie zrobić uwagę. Oto kwestyę ruską, o której wprawdzie obecnie mniej się pisze, która jednakże w obec nas bynajmniej na znaczeniu nie straciła, mogą Rusini z rodzaju uwięzionych na zupełnie nowe pchnąć tory. Z tą reprezentacją narodu rosyjskiego, którą dotychczas znaliśmy, którą stanowią c. k. radcy lub świętojurzy kanonicy, a której organem jest Słowo, Polacy porozumieć się a tym mniej zgodzić się nie są w stanie. Łatwiejsze zapewne porozumienie z pp. Gadowskim lub nawet Aksakowem. Z ruską ukraińską partją, która załadnia więzienia rosyjskie i austriackie, z partją Proświty i Prawdy, kto wie, czy zgoda, czy współdziałanie nie możliwe?

Lepiej o nas sądzi Słowo, lepiej o nas mówią świętojurcy Rosyjanie niż na to zasługujemy. Oto po wzięciu Polaków o pochłonięciu młodzieży ruskiej na drogę, która ich do więzienia zaprowadziła, zarzucają Polakom winę upadku między młodzieżą ruską wernopoddańca, upadku zamilowania w niewoli carskiej. Niezasłużone pochwały! My podobno zaczynamy się oszczędzać z wernopoddaństwem i rozmiłowywać w niewoli a nasze miejsce poczynają zajmować Rusini.

*) Co do nas na nihilizmie nie budujemy, i nie nań nie liczymy, a wszelki związek z nim uważalibyśmy za szkodliwy. Niech rozbija i rozkłada ile chce nihilizm carstwo rosyjskie, nam się ani wiązać z nim ani mścić do tego nie należy.

Przyp. Red. Dz. Pozn.

Z teatru wojny.

Z nad Dunaju.

Nowy wódz naczelny armii nadduńskiego Mehmed Ali pasza przyjmował dnia 22 bm. w głównej kwaterze w Szumli władze cywilne i wojskowe.

Po zwyciężskim dla Turków spotkaniu pod Plewną cofnęli się pobici Rosyjanie, ścigani przez kawalerję turecką, aż do Winy i umykali ztąd w największym popłochu w kierunku Sistowy. Przednie stráže Osmana paszy posunęły się aż do Bulgarii nad rzeką Osma. Straty tureckie wynoszą 150 w zabitych i 1000 rannych, Rosyjanie stracili 2500 ludzi. Prócz tego dostało się w ręce tureckie wielu jeńców, broni, amunicji i wozów.

Wedle depeszy carogrodzkiej znajduje się Reuf pasza z swoimi wojskami w Jeni-Sagra. Obsadzenie Ruszcuku, o którym się tyle rozpisywały dzienniki rosyjskie, nie stało się jeszcze faktem dokonanym. Zakus Rosyan usadowienia się pod Picaną, leżącą o trzy mile niemieckie w południowo-wschodnim kierunku Ruszcuku,

na trakcie prowadzącym na tę warownię do Razgradu został wstrzymany przez załogę turecką.

Z Carogrodu telegrafują, że Abdul Kerim pasza i eksminister wojny Redif pasza zostali oddani pod sąd wojenny.

Times odbiera od swojego carogrodzkiego korespondenta pod dnim 20 b. m. następującą depeszę:

Pokozenie staje się coraz groźniejszem. W. wezry zawinął angielskiego ambasadora w Carogrodzie, że już 3500 Rosyan znajduje się po tej stronie Bałkanów. W pałacu (suk-tańskim) oświadczono z natchnieniem własnym angielskim korespondentem, iż wolno im telegrafować, iż bliska jest okupacja Carogrodu przez Rosyan, że w przyszłości jednakże wolno będzie niektórym tylko korespondentom wysłać telegramy. Ogólnym tutaj jest przekonanie, że Rosyjanie podzielią się na dwa korpusy, z których jeden uda się na Carogrod, drugi posunie się ku Gallipoli. Marszowi ich nie wiele tylko może stanąć na przeszkodzie, położenie ich jednak mogłoby stać się na prawę niebezpieczną, gdyby generałowie turecy doróśli do swego zadania. Szańce galipskie zwiędzia niedawno pewna powaga wojskowa. Oświadczyła ona, że nie nie zrobiono do wzmożenia takowych, że atoli będzie można postawić się w przeciagu dni dziesięciu w stanie obronnym. Wiele rodzin grozi się do opuszczenia przed nadciągającymi Rosyanami stolicy. W Jeni-Sagra złupili baszybucy na wiadomość o zbliżaniu się Rosyan miasto i zamordowali kilku mieszkańców. Zdaje się być rzeczą pewną, że stronnictwo pałacowe powita z radością flotę angielską.

Ruski Invalid donosi, że generał Baranow postanowił odbyć inspekcję wszystkich twierdz na brzegu morza Bałtyckiego w celu przekonania się, o ile twierdze te posiadają dostateczną siłę artylerji i jaki stan ich uzbrojenia artyleryjskiego. Generał Baranow rozpoczął inspekcję twierdz od twierdzy Dünamünde którą zwiędził dnia 19 bm.

Pesther Lloyd podnosi następujące doniesienie swego korespondenta z Petersburga, który dotąd okazał się bardzo dobrze informowanym:

„Najważniejszą dzisiaj jest wiadomość, że kole w warszawsko-terespolska otrzymała z ministerstwa wojny rozkaz, aby natychmiast rozpoczęła budowę baraków na swoich stacjach, tudzież zarządziła wszystko, co potrzeba dla podolania rychłym a znacznym transportom rosyjskim. W tym celu ministerstwo dało kolei 400,000 rubli do dyspozycji. Fakt ten cechuje istotę stosunków rosyjsko-austriackich na każdy sposób daleko lepiej jak wszelkie wywody polityczne. Jeżeli w pismach zagranicznych ciągle prawią o jakichś pertraktacjach pokojowych, to dla określenia tutejszego pojmovania tej sprawy dość wskazać na to, iż wszystkie prawiące o pokoju artykuły pism zagranicznych cenzura tutejsza skreśla, a oraz „poprosiła“ dzienniki rosyjskie, aby wstrzymały się od rozbioru wiadomości pokojowych.“

Według tej korespondencji zatem gotuje się Rosyja do wojny z Austrią.

Zebrań ludowe w Peszcie. (Telegram.)

Zebrań ludowe zwołane w stolicy węgierskiej w sprawie popełnianych przez wojska rosyjskie okrucieństw odbyło się dnia 26 b. m. przy udziale przeszło 8000 osób należących do wszelkich stanów i wyznań. Zebranie zajął Franciszek Pulszky. Mówca naszkicował krótko przebieg obecnej wojny i zachowanie się rządu wiedeńskiego. — „Dzisiaj właśnie, wolał mówca, gdy położenie coraz groźniejsze przybiera kształty, gdy zbrodnie wojsk rosyjskich zwracają na się coraz bardziej uwagę całego świata cywilizowanego, rząd milczy. W tym stanie rzeczy nie nie pozostaje ludności, jak dać głosem wyraz swym intencjom i zapatrywaniom. Jen. Klapka da szczegółowy pogląd na obecne położenie.“ Zarazem wezwał przewodniczący obecnych do wysłania deputaty do generała Klapki z prośbą, aby przybył na zebranie na co jednomyślnie się zgodzono.

Deput. Paweł Kiraly uważa za potrzebne, by teraz w chwili gdy parlament świętuje a wypadki coraz więcej zdają się zagrażać żywotnym interesom Węgier, ludność wypowiedziała głośno, co sądzi o wojnie obecnej wojnie pełnej grozy i barbarzyńskich czynów. Rosyja postanowiła rozbić Turcję i zapewnić zwycięstwo państwa wizermu. Przecież popełnia na bezbronnym kobietach i dzieciach tak dzikie okrucieństwa, iż powinny po wszystkie wieki napiętnować naród, co się ich dopuszcza.

„My stoim najbliższej pożaru, nam nie wolno złożyć rąk i przypatrywać się rękami, lecz musimy odzyskać i popierać rząd,“ by mógł z całą energią wziąć się do dzieła.“

Tymczasem nadszedł jen. Klapka. Generał powitał grzmiącymi oklaskami tak się odezwał:

„Rozpieranie się Rosyi nad niższym Dunajem na pełnia austro-węgierskich mężów stanu obawami, które dzisiaj, gdy Rosyja usiłuje orgnie wciągnąć w swój plany wszystkie południowo-słowiańskie ludy, gdy wszystkie ludy od zatoki Cattaro aż do ujścia Dunaju chwytają na skinięcie cara za oręż, zwiększają się jeszcze.“ Mówca daje następnie pogląd na bieg wypadków wojennych, mówi o pokonaniu Serbii i wyciąga ztąd wniosek, że Turcja jest pełną sił żywotnych, na złożonym, co tyle prawdy o jej nieudolności i niemocy. Państwo, które w danej chwili tyle rozwija sił, nie może być policone do umierających, choćby wewnętrzny system administracyjny nie wiedzieć jak chował. Państwo to jest silne i mogłoby dla nas być nieocenionym sprzymierzeńcem. Mówca pyta się, jakim prawem moglibyśmy przystąpić do okupacji Bośni i Hercegowiny. Bezpośrednim następstwem podobnego postępowania byłoby to, że okazylibyśmy się w obec świata jako sprzymierzeńcy Rosyi. Taka polityka nie wyszłaby na nasze zbawienie i zadawałaby ciężki cios naszej moralnej i politycznej reputacji. Z Turcją nie jest jeszcze tak źle. Zaskoczona ze wszech stron, opuszczona przez świat, cała, walczą o byt własny. Trudno przewidzieć wyniki tej walki; to jednakże jest rzeczą niezawodną, że w razie, gdyby Rosyja i nadal zachęcała ludy chrześcijańskie do mordów, łupieżstwa, palenia, do wycinania muzułmanów i gdyby przedewszystkiem okrucieństwa te znalazły na śladowców w grecko-tureckiej prowincji Albanii, wtedy chrześcijanie w Turcji będą narażeni na najokropniejszą zemstę. Nie ma potęgi, co by zdołała w tym razie ulżyć losowi. Takimi to następstwami zagraża „humanizm“ Rosyi. Mówca powiedział dalej: „Rząd musi zająć stanowisko, musi wybierać między rosyjskimi a angielskim przymierzem; wybór nie będzie trudny, skoro my okazyemy silną wolą pozostania Węgrami!“ Mówca przychylił się do zdania zebrania, że potrzeba konieczną położyć koniec spustoszeniom w Turcji.

Po jenerale Klapce zabrał głos Helfy; mniema on, że mowa Klapki takie zrobiła wrażenie, iż zebranie przyklasnęło mowie z całego serca, i zawoła: „Dajcie nam broń do walki przeciw Rosyi“ (ogromne długotrwałe oklaski). Mówca przypomina okrucieństwa rosyjskie i kładzie przymysł na to, że potrzeba konieczną podnieść głos na rzecz położenia tamy tak okrutnej wojnie. Węgry pragną utrzymania całości Turcji i położenia zapory polityce zaborezkiej Rosyi. Mówca zaproponował następnie rezolucyę znaną nam już z wczorajszego telegramu. Rezolucyę tę przyjęło zebranie jednomyślnie.

Groch do gotowania 154-160, na paszę 133-142 m.
Rzepak: 280-295 m.
Zubin niebieski — m. — wszystko per 1000 kilo
według gatunku i wagi efektywnej.
Okowita: 49. — m. per 100 litrów à 100 proc.
Giełda wrocławska, 27 lipca.
Zyto: per 1000 kilo bez obrotu; na lipiec 150. —, lipiec-
sierpień 149 żądano, sierpień-wrzesień — plac, wrzesień-
październik 143.50 — żądano, październik-listopad 148.50 marek
żądano.
Pszemica per 1000 kilo 236 marek ofiarow., — na
lipiec-sierpień 236 — m. ofiar., wrzesień-październik 208 m. ofiar.
210 żąd.
Jęczmień: per 1000 kilo — m. żąd.
Owies: per 1000 kilo 123. — marek żądano, na lipiec-
sierpień 123. — żądano, sierpień-wrzesień —, na wrzesień-paź-
dziernik 123. — m. żąd.
Groch per 1000 kilo do gotowania — m., na paszę
— marek placono.
Rzepak: per 1000 kilo — m. żąd.
Rzepak zimowy: per 100 kilo na czerwiec — żąd.
Olę rzepiowy per 100 kilo nieco słabiej; w miejscu 71 m.
żąd., na lipiec 70. — lipiec-sierp. 69. — żąd., wrzesień-październik
67. — marek żądano, październik-listopad —, listopad-
grudzień — marek żąd.
Okowita: per 100 litrów ceny mało zmien.; w miejscu 49 m.
żąd., 48.50 ofiar., na lipiec i lipiec-sierp. 48.50 m. pl., sierp.-wrzesień
48.50 m. pl., wrzesień-październik 49. — marek, październik-
listopad 48.20 plac i żąd.
Zubin bez dozwu, per 100 kilo żółty 11.40-12.10-14 m.,
niebieski 11.30-12.80-13.80 m.
Ceny ustanowione przez miejską deputację targową.

Per 100 kilogramów									
	ciężki		średni		lekki towar		naj- wyższa		naj- niższa
	na- j- wyższa	na- j- niższa	na- j- wyższa	na- j- niższa	na- j- wyższa	na- j- niższa	na- j- wyższa	na- j- niższa	na- j- niższa
Pszemica biała	22	20	22	20	22	20	22	20	20
— żółta	22	20	21	20	24	20	23	20	20
Zyto	19	50	18	90	17	80	17	20	16
Jęczmień nowy	15	20	14	30	14	20	14	13	10
Owies nowy	14	40	14	30	13	10	13	10	12
Groch	16	40	16	10	15	30	14	15	13

Notowania komisji mianowanej przez Izbę handlową.									
Za 100 kilogr.	piękny		średni		pośl. towar				
	na- j- wyższa	na- j- niższa	na- j- wyższa	na- j- niższa	na- j- wyższa	na- j- niższa	na- j- wyższa	na- j- niższa	na- j- niższa
Rzepak	30	25	28	—	26	—	—	—	—
Rzepak zimowy	30	50	28	—	26	—	—	—	—
Rzepak latowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Lnica	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Siemię lniane	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Gdańsk, 27 lipca.
Sprawozdanie J. Fajana.
Powietrze: pochmurne, wiatr zachodni.
Pszemica loco była dziś już od dawnego czasu w
słabym usposobieniu, przy szupielu w gatunkach wyborze
trzymała stale per właścicieli, kupcy jednakowoż nie byli
skłonni do placenia cen żądanych. Targ był więc bardzo
spokojny a z do końca jego sprzedano 300 ton po wczorajszych
cenach. Placono za murzającą 125/6 funt. 240 m., ciemno psrą
128 funt. 240 m., psrą 125/6 funt. 256 m., 126/7 funt. 258 m.,
rosyjską 120 funt. 215 m., 124 funt. 220 m., dobrą 128 funt.
245 m. per ton. Termina spokojnie; lipiec 262 m. żądano,
lipiec-sierpień 255 m. pl., wrzesień-październik 232 m. pl.,
październik-listopad 230 marek żądano. Cena regulacyjna 261
marek.
Zyto loco rosyjskie słabo; placono za takowe 120 funt.
144 m., krajowe 128 funt. osiągało 173 m. per ton. Termina
bez zmiany; na lipiec-sierpień 150 m. żąd., wrzesień-październik
143 marek żądano, październik-listopad 143 m. żądano.
Cena regulacyjna 152 marek, dolnopolskiego 164 marek.
Jęczmień loco rosyjski na paszę 102 funt. 115 marek,
dolski 107 funt. 143 marek, 112 funt. 148 marek per ton pla-

cono.
Groch loco średni po 136 marek per ton sprzedawany.
Rzepak zimowy loco z wyjątkiem najpiękniejszych ga-
tunków raczej słabiej i wedle doboru po 311, 314, 315, 315.50,
316 m. per ton placony. Termina sierpień-wrzesień 325 m.
żądano 320 marek ofiarowano, wrzesień-październik 325 m.
żąd. 320 m. ofiar.

Berlin, 27 lipca.
Urządowe sprawozdanie giełdy berlińskiej.
Pszemica loco trzyma się dobrze. — Termina wyżej.
Wyp. 14,000 cetr. Cena wypowiedział. 278. — m. per 1000 kilo.
Loco, — ze statku 203-270 wedle gat., żółta march. —
marek z kolei placono; na ten miesiąc 279-280.5-275 m. pl.,
żółta — z spichrza plac. cena przeciętna m., lipiec-sierp. 235.5
— 235. — plac, sierpień-wrzes. —, wrzesień —, pl., wrzesień-
paźd. 224-222.5 — plac, paźd. —, plac, październik-listopad
221-221.5-220.5 pl., listopad-grudzień 220-218 plac. i żąd.
Zyto loco niejaki handel. — Termina stałej. — Wypow.
7,000 cetr. Cena wypowiedział. 152. m. per 1000 kilo. Loco
149 186. — marek wedle gatunku; piękne nowe — z ko-
lei i ze statku pl., ros. 149-160 m. z kolei i ze statku pl., kra-
jowe 180-186 m. z kolei i ze statku pl., mocno nadps. ros. — z
kolei pl., na ten miesiąc 152.5-152 plac., cena przec. — m.,
lipiec-sierpień 152-151.5 — plac, sierpień-wrzesień — plac.,
wrzesień-październik 152.5-152 — plac., październik-listopad
152.5-152 — plac., listopad-grudzień 152.5 placono.
Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 135-175 marek
wedle gatunku.
Owies loco słabo. — Termina spok. — Wypowiedziano
— cetr. Cena wypowiedziałna — m. per 1000 kilo. Loco
120-166 m. wedle gatunku, wsch. i zach. prus. 145-156 z kolei pl.,
ros. ord. — z kolei pl., na ten miesiąc 142-141.5 pl., cena przec.
— m., lipiec-sierp. 142-141.5 pl., sierpień 142-141.5 pl., sierpień-
wrzesień —, wrzesień —, na wrzesień-październik 146.5-146 —
plac., paźd.-listopad 146. — żąd., listopad-grudzień — plac.
Kukurudza loco bardzo stale. Termina bez obrotu. Wypow.
wiedziano — cetr. Cena wypowiedz. — m. per 1000 kilo.
Loco 130-140. m. wedle gat.; rumuńska — z kolei pl.
moldawska nadps. — z kolei pl., tur. — z statku pl., węg.
— z kolei pl., na ten miesiąc 130 żąd., lipiec-sierpień — plo,
sierpień-wrzesień — pl.

Groch per 1000 kilogr. do gotowan. 157-183 marek wedle
gatunku, na paszę 140-156 m. wedle gatunku.
Maka rżana stała. — Wypowiedz. — cetr. — Cena
wypow. — m. per 100 kilogr. Nr. 0 i 1 per 100 kilogr. brutto
z mierzem, plynąc. Nr. 0 i 1 per 100 kilogr. netto, nomin.
lipiec-sierpień 22.35-22.40 placono, sierpień-wrzesień 22.10 —
plac., wrzesień-październik 21.95 — plac., październik-
listopad 21.90 — pl., listopad-grudzień 21.85 — plac.
Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano —
cent. Cena wyp. — marek. Rzepak zimowy — m. Rzepak
zimowy — mar. placono. Rzepak latowy — m., nasienie
lniane — m.

Olę rzepiowy wyżej plac. — Wypowiedziano z beczką
— cetr. bez beczki — cetr. Cena wypowiedziałna z beczką
— m., bez beczki — marek per 100 kilogr. Loco z beczką
72. marek, bez beczki 70.5 marek, na ten miesiąc 70.5 —
cena przeciętna — m., na lipiec-sierpień 70.5 — marek,
sierpień-wrzesień — plo., na wrzesień-październik 68.5 69 68.9
plac., na październik-listopad 68.5 69-68.9 pl., listopad-grudzień
68.5-69-68.9 plo., na grudzień-styczeń 1878 — pl.
Olę lniany per 100 kilogramów bez beczki w miejscu
— marek. Dostawy — m.
Olę skalny stale. — Rafinowany (Standard white) per
100 kilogr. z beczką w partach o 50 bar. (125 cetr.) —
Wypowiedziano — cetr. Cena wypow. — m. per 100 kilogr.
Loco 28.5 marek, na ten miesiąc 27. m., cena przecięt. —
mar., na lipiec-sierpień — placono, sierpień — pl., sierpień-
wrzesień — placono, wrzesień-październik 26.8 — marek,
październik — pl., październik-listopad — pl., listopad
— pl., listopad-grud. 27.8 marek, grudzień —, — plo., grudzień-
styczeń 1878 — pl.
Okowita stała i wyżej. — Wypowiedziano —, litrów. —
Cena wypowiedziałna — marek per 100 litrów à 100 proc. —
pr. z b. — Loco z beczką — plac., na ten miesiąc 49.7-50. —
plac. — cena przeciętna — marek, — na lipiec-sierpień
49.7-50. — plac, sierpień — plac., sierpień-wrzesień 49.7-50.

—, placono, wrzesień-październik 50.5-50.8. —, placono,
październik-listopad 49.6-50.8. —, plac, listopad-grudzień — pl.,
grudzień-styczeń — plac, styczeń-luty 1878 — pl., luty-marzec
— pl., kwiecień-maj 1878 — pl.
Okowita per 100 litrów à 100 proc. = 10,000 proc. bez
bezczy loco 50. — plac ze spichrza —, — pl.
Maka pszena nr. 00 34.00 33.0, nr. 0 32.50 31.50, nr.
0 i 1 30.50-28.50.
Maka rżana nr. 0 24.25-22.75, nr. 0 i 1 22.75-21.75
per 100 kilogr. brutto z mierzem.

Kursy telegraficzne.

(Notowania z dnia 27 lipca.)

SZCZECIN, 27 lipca 1877.									
Pszemica spok.					Okowita stałej.				
na lipiec	240	—	—	—	w miejscu	49	40	—	—
na lipiec-sierpień	236	50	—	—	na lipiec-sierpień	49	—	—	—
na wrzesień-październik	224	50	—	—	na sierpień-wrzesień	49	—	—	—
Zyto stale.					na wrzesień	49	90	—	—
na lipiec	146	50	—	—	Owies				
na lipiec-sierpień	146	50	—	—	na wrzesień-październik	150	—	—	—
na wrzesień-październik	148	50	—	—	na	—	—	—	—
Olę rzep. stale.					Olę skalny				
na lipiec	70	—	—	—	w miejscu	—	—	—	—
na wrzesień-październik	68	25	—	—	na jesień	12	50	—	—

BERLIN, 27 lipca 1877.									
Pszemica wyżej.					Owies				
na lipiec-sierpień	235	—	—	—	na lipiec-sierpień	142	—	—	—
na wrzesień-październik	235	50	—	—	Gal. kol. kar. Ludwika	95	50	—	—
Zyto stale.					Pruskie oblig. państw.	92	60	—	—
w miejscu	—	—	—	—	Nowe pozn. listy zast.	94	75	—	—
na lipiec	152	—	—	—	Pozn. rent. listy	95	50	—	—
na lipiec-sierpień	152	—	—	—	Austr. losy z r. 1860	102	75	—	—
na wrzesień-październik	152	—	—	—	Włoska renta.	70	30	—	—
Olę rzep. stałej.					Amerykany	99	30	—	—
w miejscu	—	—	—	—	Pożyczka turecka	9	75	—	—
na lipiec	70	50	—	—	7 1/2 proc. Rumunji	16	—	—	—
na wrzesień-październik	68	80	—	—	Polskie listy likwidac.	—	—	—	—
Okowita stałej.					Rosyjskie banknoty	213	30	—	—
w miejscu	50	—	—	—	Austr. renta srebrna	55	60	—	—
na lipiec-sierpień	50	—	—	—	Austr. akcje kredytowe	259	60	—	—
na sierpień-wrzesień	50	—	—	—	Kolę żelazna państwowa	397	—	—	—
na wrzesień-październik	50	80	—	—	Lombardy	115	—	—	—
					Uspos. w końcu stale	—	—	—	—

(Nadesłano.)

Wszystkim chorym wzmocnienie i zdrowie bez medycyny i bez kosztów przez środek pożywczy Revalescière du Barry z Londynu.

Od lat 30-tu żadna choroba nie oparła się tej przy-
jemnej potrawie zdrowia i takowa okazuje się skuteczną
u dorosłych i dzieci bez medycyny i bez kosztów we wszystkich
chorobach żołądkowych, piersi, płuc, wątroby, gruźlicy, skó-
ry, oddechu, pęcherza i nerek, tuberkulozie, suchot, astmy
kaszli, niestrawności, zatwardzenia, dyaryi, bezsenności, słabo-
ści, hemoroidów, puchliny, febrze, zamięta, uderzeniu krwi
do głowy, szumowi w uszach, słabości i womito, nawet
w czasie ciąży, diabecie, melancholii, chudnięciu, reuma-
tyzmowi, podagrze, blednicy; służy także za lepsze pożywienie
dla dzieci ssających zaraz od urodzenia, aniżeli mleko matki.
— Wyciąg z 80,000 certyfikatów o uzdrowieniu, które opierały
się wszelkiej medycynie, pomiędzy nimi certyfikaty Dr. Wurzer,

radcy medycznego Dr. Angelstein, Dr. Shoreland, Dr. Cas-
bell, profesora Dr. Dédé, Dr. Ure, hrabiny Castl Stuart, margi-
biny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych
posyła się franko na żądanie.
Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów.
Nr. 62476. Dobremu Bogu i panu niech będą dzięki
Revalescière usunęła zupełnie 18 letnie boleści moje żołądka
nerwów w połączeniu z ogólną słabością i nocnym potem.
J. Comparat, proboszcz Sainte Romaine des Iles.
Nr. 79211. Orvaux. 15 kwietnia 1875. Od lat czterech
używam szacownej Revalescière i nie cierpię już więcej na bó-
le w łędziach, które trapiły mnie przez długie lata. Bóg
w 93 roku życia, cieszę się jak najzupełniejszym zdrowiem.
X. Leroy, proboszcz.
Nr. 45270. J. Robert. Z 28 letnich suchot, kaszlu, w-
mitów, zatwardzenia i głuchoty zupełnie uleczoney.
Nr. 62845. Proboszcz Boileau z Ecrainville. Z astmy
częstem zaduszaniem zupełnie uleczoney.
Nr. 64210. Margrabina Bréhan uleczone z 7 letniej choroby
wątroby, bezsenności, drżenia na wszystkich członkach, wycie-
nienia i hypochondrii.
Nr. 75877. Florian Köller, k. c. administrator wojskowy
Grosswardein, uleczone z kataru, płuc i rur płucowych, zamię-
ta w głowie i ciśnieniu w piersiach.
Nr. 75970. Pan Gabryel Teschner, słuchacz publicznego
wyższego zakładu handlowego w Wiedniu, uleczone z roz-
czliwego bólu piersi i rozstrojeniu uszów.
Nr. 65517. Panna de Montlouis, uleczone z niestrawności
bezsenności i wycieńczenia.
Nr. 75928. Baron Sismo uleczone z 10-letniego sparali-
żowania rąk i nog i t. d.
Revalescière jest cztery razy tak pożywna jak m-
i oszczędza u dorosłych dzieci 60 razy inne środki i potraw.
Cena Revalescière za 1/2 funta 1 Mr. 80 fen., 1 funt
3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen., 12 ft. 28 Mr. 50 fen.,
Revalescière Chocolatée 12 filizanek 1 Mr. 80 fen., 24
filizanki 3 Mr. 50 fen., 48 filizanek 5 Mr. 70 fen. itd.
Revalescière Biscuits 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 fun-
ty 5 Mr. 70 fen.
Do nabycia przez Du Barry et Comp. Berlin W. 28 —
Passage (Kaiser Gallerie) i u wielu dobrych aptekarzy, d-
gistów, specyfistów i sprzedających delikatesy w całym
kraju, w Rawiczu u J. Mroczkowskiego, w Poznaniu
O. Weiss — Czerwona apteka, Krug i Fabriciusa.
Nie szarlatanijskimi środkami tajemnymi, lecz leczniczo-
rzeczywiście środkami, dającymi pewną i racjonalną pomoc
przeciw wszystkim cierpieniom organów trawienia, czy tak-
polegają na chorobie kanału oddechowego, żołądka czy w-
troby, są dr. José Alvarez'a preparata Coca. (Figurki nr.
pudełko 3 marki.) Wszystkich innych szczegółów dowiedzieć
się można z sposobu użycia i z broszury, które w Poznaniu
bezpłatnie do nabycia w aptece A. Pfuhli'a.

Elzbiety Kesslerowej Eau pour
pieds zapobiega odparzeniu nóg, wzmacnia skórę na
nogach i usuwa niemiły zapach potu także pod pachami,
flakonik 2 marki 25 fen. Elzbiety Kesslerowej masło
na guzy usmiera natychmiast bóle i palenie i usuwa
guzy, pudełko po 1 Mr. 50 fen. E. Kesslerowej masło
na nagniotki jako unicum chlubnie znane, usuwa bez
bólu wszelkie gatunki nagniotków bez krajania, pudełko
1 Mr. 50 fen. do nabycia w Poznaniu u J. Flanter'a,
Chwaliszewo. (2353)

Panu J. W. Beck
w Poznaniu.
Pański „płyn na reumatyzm” jest jedynym środkiem
gdyż uwolnił mnie i żonę od długoletniego reumatyzmu,
który wszelkich środków używaliśmy bez skutku, Panu dziękuję
przynajmniej, że swym „płynem na reumatyzm” przynosił
cierpiącej ludzkości.
Leon Grzymała Gorazdowski,
major. (3352)
Głogów, 9 czerwca 1877.

Opatrzone św. sakramentami umarł dnia dzisiej-
szego z rana o 5 godzinie śp.
ks. Maciej Sajdak
proboszcz w Mądrych.
Eksportacja do kościoła odbędzie się w ponie-
dzialek dnia 30 mb. o 5 godzinie po południu, na-
bożeństwo żałobne i pogrzeb nazajutrz o 10 godzi-
nie z rana. (3806)

10. Katalogu 10.
dział polskich
Antykarni
E. Calliera w Poznaniu
wyszedł arkusz dziesiąty (X) i rozsyła
się na żądanie fr. bezpłatnie.
Administracja Dziennika Poznańskiego
przyjmuje przedpłatę na
RUCH LITERACKI
TYGODNIK
poświęcony literaturze, sztuce, pi-
śmowności, nauce i rzemiosłom społecznym.
Przedpłata kwartalna wynosi 7 mr. 50 fen.
Szczegółowe abonenci odbierać będą pismo to
pod opaską wprost ze Lwowa. (8406)

Dziś rano o 4. godz. zasnął w Bo-
gu po długich cierpieniach, opatrzo-
ny św. Sakramentami, mój najstarszy
syn
ANICET,
uczeń akademii budowniczej ber-
lińskiej. Eksportacja odbędzie się
w przyszły poniedziałek o godz. 5.
po południu na cmentarz św. Ma-
gorzaty. O cém zawiadamia kre-
wnych, przyjaciół i znajomych
w smutku pograżona matka,
Prakseda Jezierska.
Poznań, dnia 28. lipca 1877.

Za kilka dni wyjdzie:
Najnowsze prorocstwo Ojca św.
Piusa IX. o Polsce, nadzwyczaj wa-
żne, z dodatkami kilku innych proroc-
tów i przepowiedni. Jako dalszy ciąg No-
wej Sybilli. Zbiór ten zawiera nader wa-
żne i ciekawe prorocstwa i przepowiednie.
Zastępuje mianowicie na uwagę oprócz
prorocstwa Ojca św. prorocstwa św. Wacława
o Polsce, przepowiednia starego Polaka, wy-
jętek z prorocstwa ślepego miodzielnia, wiersz
proroczy Krasńskiego o Piusie IX i t. d.
Cena 15 fen., z przesyłką fr.
18 fen., 2 egz. 35 fen., 6 egz. 1 markę, 13
egz. 2 marki, 21 egz. 3 marki francu. Mo-
żesz nabyć także najpiękniejszą naznaczki poczt-
wemi.
J. Chociszewski,
Poznań, Wodna ulica 15.

Nothwendiger Verkauf.
Das im Schrimmer Kreise belegene, im
Grundbuche von Zawory verzeichnete und
dem Rentier Joseph v. Krajewski gehörige
Rittergut Zawory, welches mit einem Flächen-
inhalte von 460 Hectar, 34 Aren 40 Quadrant, der
Grundsteuer unterliegt und mit einem Grund-
steuer-Reinertrage von 1900 Mark 83 Pf. und
zur Gebäudesteuer mit einem Nutzungswerte
von 1056 Mr. — Pf. veranlagt ist, soll im
Wege der nothwendigen Subhastation
den 17 October d. J.
Vormittags um 10 Uhr
im Lokale des unterzeichneten Gerichts, Zim-
mer Nr. 3 versteigert werden.
Der Auszug aus der Steuerrolle, der Hypo-
thekenschein von dem Grundstück und alle
sonstigen dasselbe betreffenden Nachrichten,
sowie die von den Interessenten bereits ge-
stellten oder noch zu stellenden besonde-
ren Verkaufs-Bedingungen können im Bureau III
des unterzeichneten Königlich-Kreisgerichts
während der gewöhnlichen Dienststunden ein-
gesehen werden.
Diejenigen Personen, welche Eigenthums-
rechte oder anderweitige nicht eingetragene
Realrechte, zu deren Wirksamkeit gegen Dritte
die Eintragung in das Grundbuche gesetzlich
erforderlich ist, auf das oben bezeichnete Grund-
stück geltend machen wollen, werden hier-
durch aufgefordert, ihre Ansprüche zur Ver-
meidung des Ausschlusses spätestens in dem
oben Versteigerungs-Termine
anzumelden.
Der Beschluss über die Ertheilung des Zu-
schlags wird in dem auf
den 20 October d. J.
Vormittags um 12 Uhr
im Geschäftslokale des unterzeichneten Gerichts
Zimmer Nr. 3 anberaumten Termine öffentlich
verköndet werden. (3313)
Schrimmer, den 11 Juni 1877.

Königl. Kreis-Gericht.
Der Subhastations-Richter.
Rzepnicki.
Die nothwendige Subhastation
des Ritterguts Narainowice ist wieder auf-
gehoben worden. (3794)
Posen, den 20 Juli 1877.
Königl. Kreisgericht.
Der Subhastations-Richter.
Mottly.
J. V.

Wielka wyprzedaż tapet w Wrocławiu.
Skład konkursowy B. Altrock'a, składający się z
50,000 zwojów tapet
100 tuzinów rolosów
mat kokosowych, dywanów woskowych, rozet, listew złotych itd. itd. na jak najprędzej en gros i en detail być wyprzedany. PP.
budowniczych, właścicieli domów i składów tapet uwagę zwraca się na to rzadko się nadarżającą sposobność. Wyprzedaż znajduje się w dotychczasowym
lokalu handlowym:
Wrocław, Schweidnitzerstr. 8 wehód Schlossohle.

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I UST
Zalecane w słabościach gardła, chrypie, zapaleniu gardła, zawrzed waczeniu w ustach, cuchnącemu oddechowi
irytacji w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryszu. Lekarze zalecają szczególnie
kaze odziełom, mówcom, profesorom i śpiewakom, albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. W Pa-
rzyżu w aptece p. Dethan, Faubourg St. Denis, 90; i u w- tych znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne

W księgarni **Żupańskiego** [co tylko
wyszły:
1. Podróż nad Renem i